WARSZAWA, CZWARTEK 28 LUTEGO 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

Nr. 58 (458)

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

Jeszcze o t. zw. W.R.N.

Artykuł mój o „W.R.N." (Wolność, Równość, Niepodległość) wywołał szereg komentarzy, pewne poruszenie w niektórych kołach partyjnych i — przyznajmy to — nawet pewne niezadowolenie wśród części byłych członków grupy WRN, zorganizowanych w odrodzonej P. P. S. Z tego powodu wydaje mi się celowe jeszcze raz powrócić do tematu.

W artykule moim postawiłem jasno dwie tezy podstawowe. Pierwsza: że w okresie okupacji, jak i teraz zresztą, w dziedzinie polityki wewnętrznej jednolity front, t. j. porozumienie PPS z PPR było naczelnym wskazaniem dla proletariatu i Polski. I druga: że szczere, głęboko przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim były, są i muszą być naczelną wytyczną dla polskiej polityki zagranicznej.

Czy polityka t. zw. W R N. kierowała się tymi bezspornymi — jak się obecnie wydaje — wytycznymi? Każdy uczciwy człowiek, każdy nieuprzedzony czytelnik ówczesnej prasy W. R. N. na te pytania może dać tylko jedną uczciwą, bez wykrętów odpowiedź: „WRN nie popierało, ale gwałtownie zwalczało jednolity front robotniczy i porozumienie z PPR, WRN nie popierało, ale zaciekle zwalczało Związek Radziecki. Z powyższego dalszy wniosek: jeżeli się szczerze i uczciwie uważa, iż ówczesna linia RPPS i obecna linia odrodzonej PPS były słuszne i że tą drogą należy iść, to trzeba to wyraźnie tłumaczyć członkom Partii na każdym kroku, by zrozumieli, gdzie był błąd, dlaczego zmieniliśmy kierunek ruchu socjalistycznego w Polsce i t. p. Stanowczo należy odrzucić mniemanie, jakoby poruszanie tych tematów było zbędnym jątrzeniem, boć wszyscy błądzili i t. p.

Oczywista — każdy, kto działa — robi i błędy; nie ma pracy politycznej bez błędów. Ale idzie o coś zupełnie innego. O linię generalną, o zasadniczą drogę: albo była i jest słuszna droga jednolito-frontowa, albo słuszna była droga walki PPS z PPR. Albo była i jest właściwa dla Polski linia porozumienia i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, lub też słuszne było traktowanie Związku Radzieckiego jako „jednego z dwóch wrogów". Tutaj trzeba zrobić wyraźny wybór pomiędzy linią RPPS a linią WRN i zdecydować się, kto miał rację.

Każdy, kto obecnie należy do PPS., powinien był to uczynić, zgłaszając się do odrodzonej Partii, która tego wyboru dokonała w wielu swych zasadniczych uchwałach. Rzecz nie powinna budzić wątpliwości, a ponieważ właśnie gdzieniegdzie budzi jeszcze wahania, przeto tym bardziej powinna być publicznie i wyraźnie stwierdzona. Obecna PPS nie jest połączeniem RPPS z WRN, a jest odrodzoną PPS, zrzeszającą socjalistów, godzących się w teorii i w praktyce, w sercu i w czynie z zasadniczą linią generalną RPPS — zarówno w odniesieniu do hasła jednolitego frontu, jak i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o poszczególnych byłych członkach b. WRN. W masowej partii politycznej nie mierzy się członków uprzednią przynależnością do jednej z grup, z okresu rozbicia ruchu, konspiracji itd. Równy start powinien być zapewniony dla wszystkich. Zasługi, odwaga w walce ze wspólnym wrogiem — hitleryzmem nie mogą być więcej szacowane u dawnych członków RPPS, czy też socjalistów, którzy toczyli tę walkę w Związku Radzieckim, albo na Zachodzie. Oddajemy, co należy, tej części walki byłych członków WRN. Uznajemy pożyteczność wielu ich prac w dziedzinie samorządowej, spółdzielczej i in. Ale nie może to służyć za tarczę obronną przed słuszną krytyką ich niesłusznej, zasadniczej linii i pracy politycznej. Gdyby za tą linią wypowiedział się ogół socjalistów polskich, to rola socjalistów w Polsce odrodzonej musiałaby być odbiciem linii rozwojowej, a raczej „upadkowej" grupy Kwapiński—Arciszewski. Że tak się nie stało, jest to zasługa RPPS. Na tym rola organizacyjna RPPS się skończyła, gdyż odrodzona PPS, zrzeszająca byłych członków WRN i b. członków RPPS i socjalistów w ogóle uprzednio nie zrzeszonych, powinna być jednolitą partią, w której nie może być żadnych uprzywilejowanych członków! Ale dla równego oddziaływania na bieg polityki partii musi się mieć równie świadomy sąd nad przeszłością linii politycznej poszczególnych grup Partii, nad ich błędami. Tego od byłych członków WRN wolno się domagać. I taki trzeźwy osąd umożliwia notorycznie znany fakt: że zarówno w kierownictwie Partii, jak i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach państwowych z jej ramienia jest dużo mniej byłych członków RPPS od członków innych grup dawnego PPS m. in. WRN. Ale powtarzam: są oni na tych stanowiskach, bo umieją ocenić (i nie boją się tego) błędy dawnej linii WRN, bo szczerze pracują na nowej linii Partii dla nowej Polski. Jednym słowem: zajmują te stanowiska nie dlatego, że byli w WRN, ale pomimo tego, że tam byli.

Stanisław Szwalbe.

Gen. Anders ma przybyć do Londynu

LONDYN. Według wiadomości pochodzących z angielskich kół miarodajnych, gen. Władysław Anders, głównodowodzący „armią polską" w północnych Włoszech, ma wkrótce przybyć do Anglii w związku z dyskutowaną ostatnio sprawą przyszłych losów żołnierzy, pozostających pod jego dowództwem.

— o —

Przeciw polityce PSL

Klasa pracująca zdaje egzamin dojrzałości politycznej

Wiadomości o zerwaniu przez przedstawicieli PSL rozmów na temat utworzenia bloku wyborczego sześciu stronnictw, wywołały żywy oddźwięk w całym kraju. Znalazło to swój wyraz w rezolucjach podejmowanych przez obradujące w tych dniach zjazdy związków zawodowych, instytucji i zrzeszeń w Warszawie stanowisko piętnujące postępowanie władz PSL podjęli pracownicy państwowi. Wyrazy potępienia stanowiska PSL zgłosili też jednomyślnie zebrani na Ogólnopolskiej Konferencji Radiowej pracownicy Polskiego Radia.

ROZBIJACZE JEDNOŚCI

Z Poznania nadeszła wiadomość o rezolucji podjętej przez okręgowe zebranie delegatów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów Okręgu Poznańskiego, reprezentujących 20 tysięcy zorganizowanych robotników budowlanych.

Okręgowe zebranie delegatów — czytamy w rezolucji — zwraca się do wszystkich Partii i Stronnictw o wspólne wystąpienie oparte na współpracy w wyborach. Klasa robotnicza nauczona doświadczeniem przeszłości, uważa, że tylko tą drogą może doprowadzić do urzeczywistnienia demokracji w Polsce i zapewnienia lepszego jutra dla mas pracujących. Rozbijaczy jedności wspólnego frontu demokratycznego, objawiających się wśród niektórych kół, uważa za wrogów interesów myśli demokratycznej i potępia.

Hasłem dzisiejszej Polski powinien być wspólny blok wyborczy, jako rzecz konieczna do zwycięstwa demokracji w Polsce.

„PRZECIW PODKOPYWANIU FUNDAMENTÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ"

Żywo zareagowało na krok PSL społeczeństwo pracowniczej Łodzi:

Już w sobotę zorganizowany przez stronnictwa demokratyczne wiec w sali „Gayera" ściągnął olbrzymie rzesze robotników i pracowników. Przyjęto rezolucję określającą postępowanie PSL jako „rozbijanie jedności demokracji".

W dniu 25 bm. w wielu fabrykach, w czasie przerwy obiadowej i po zakończeniu pracy, odbyły się wiece robotników i inteligencji pracującej, na których wielotysięczne masy pracownicze w jednogłośnie uchwalonych rezolucjach potępiły stanowisko PSL.

Wiele tysięcy robotników i pracowników umysłowych, w olbrzymiej swej większości pozostających poza szeregami jakichkolwiek partii politycznych, zatrudnionych w wielkich zakładach włókienniczych dawniej Eitingtona, Gampe i Albrecht, Allart, Rousseau, Stolarow, Hirschberg i Wilczyński, Teitelbaum, Prusak, Werner i wielu innych, zebranych w świetlicach fabrycznych, przez usta swych przedstawicieli, zgłosiło rezolucje solidaryzujące się z uchwałami zebrania odbytego w sali Geyera w sobotę.

Znamienna jest rezolucja pracowników wielkich zakładów przemysłu wełnianego Allart Rouseau, w której zebrani stwierdzili m. in. „My, robotnicy i pracownicy dawnej fabryki Allart Rouseau piętnujemy z oburzeniem usiłowanie PSL rozbicia Jedności Narodowej i jednolitego bloku wyborczego demokracji polskiej. Zebrani potępiają rozbijacką politykę PSL i postanawiają stać twardo i bezwzględnie na gruncie demokracji ludowej oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zebrani zobowiązują się, że ofiarną pracą na każdym odcinku przyczynią się do zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach".

Cały świat cywilizowany wstrząśnięty

zamordowaniem 10-ciu republikanów hiszpańskich

LONDYN (PAP). Ambasador brytyjski w Madrycie, Mallet, otrzymał instrukcje od rządu brytyjskiego, aby zażądał od rządu hiszpańskiego dokładnych danych w sprawie egzekucji wykonanej na Garcia i innych republikanach hiszpańskich. Amb. Mallet otrzymał również polecenie zawiadomienia gen. Franco, iż ostatnie wypadki w Hiszpanii wywarły jak najgorsze wrażenie w W. Brytanii.

BRUKSELA (PAP). Robotnicy portowi w Rotterdamie w Holandii odmówili ładowania statków, skierowanych bezpośrednio lub pośrednio do Hiszpanii. Robotnicy powzięli tę decyzję na znak protestu przeciwko zamordowaniu przez reżim generała Franco 10 hiszpańskich bojowników o wolność.

PARYŻ (PAP). Hiszpański rząd republikański na emigracji, na czele którego stoi dr Giral, wydał manifest protestujący przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na osobach Garcia i 9 innych republikanów hiszpańskich. Rząd republikański spodziewa się, iż krew Garci oraz jego towarzyszy oraz krew milionów ofiar przelana za wolność, nareszcie otworzy oczy światu cywilizowanemu i rządom narodów zjednoczonych na stosunki panujące w Hiszpanii pod rządami gen. Franco.

LONDYN (PAP) Minister hiszpańskiego rządu emigracyjnego, Irujo wystosował notę do gabinetu brytyjskiego, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco.

RIO DE JANEIRO (SAP). W Rio de Janeiro odbył się wielki wiec ugrupowań demokratycznych Brazylii, którego uczestnicy zwrócili się do prezydenta Republiki z żądaniem natychmiastowego zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

Jednocześnie zebrani wyrazili solidarność z decyzją rządu, który odmówił udzielenia agreament Edwardowi Aunosa, którego gen. Franco pragnął mianować ambasadorem hiszpańskim w Brazylii.

PARYŻ (PAP). Radio paryskie doniosło we wtorek o wykonaniu egzekucji na 4 republikanach hiszpańskich, skazanych przez rząd wojskowy w Barcelonie.

Gdzie odbędzie się następna sesja ONZ

NOWY JORK (PAP). Burmistrz Nowego Jorku, Odwayer oświadczył, że następne zgromadzenie ONZ odbędzie się w gmachu Hunter College Eymnasium pod Nowym Jorkiem. Samorząd nowojorski zgodził się przeznaczyć ten gmach na ten cel na przeciąg 6 tygodni. Hunter College położone jest o pół godziny jazdy autobusem lub koleją podziemną od centrum Nowego Jorku.

Francja zamyka granicę francusko-hiszpańską

PARYŻ (PAP). Rząd francuski postanowił zarządzić zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej od dn. 1 marca b. r. Ponadto rząd francuski postanowił zwrócić uwagę W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na stosunki panujące w Hiszpanii, które przedstawiają groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd francuski doszedł również do przekonania, że należy odwołać się w sprawie Hiszpanii do Rady Bezpieczeństwa.

W związku z komunikatem rządowym w sprawie zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej, cała prasa francuska żąda ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Delegacja do Grecji

PARYŻ (PAP). Jako reprezentanci francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego przy wyborach w Grecji udali się do Aten: deputowany komunistyczny Cachin, socjalista radykalny Delbos, socjalista Rivet i przedstawiciel ruchu republikańsko - narodowego Dhiers.

Żądania Anglii w nocie do Egiptu

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski wystosował notę do rządu egipskiego, w której domaga się wynagrodzenia szkód, wyrządzonych w związku z ostatnimi wydarzeniami obywatelom i instytucjom brytyjskim.

W Kairze odbywają się w dalszym ciągu demonstracje studentów, którzy uchwalili następującą rezolucję: 1) Proklamowanie 3-dniowego strajku na cześć poległych podczas demonstracji, 2) bojkot języka angielskiego. 3) zamknięcie gazety angielskiej „Egyptian Gazette".

*

Wieczna przyjaźń Armii Amerykańskiej i Polskiej

Dnia 26 b. m. Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski udekorował attache wojskowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej płk. Waltera Pashley'a Orderem „Virtuti Militari" V klasy.

Wręczając Order płk. Pashley'owi marsz. Żymierski wygłosił serdeczne przemówienie, w którym podkreślił datującą się od dawnych czasów przyjaźń i braterstwo broni narodów amerykańskiego i polskiego.

Płk. Pashley w odpowiedzi dał wyraz swojej wdzięczności za wysokie odznaczenie oraz wyraził przekonanie, iż przyjaźń Armii Amerykańskiej i Polskiej trwać będzie wiecznie.

Pojętni uczniowie Gestapo

Zakończenie zeznań oskarżonych w procesie NSZ

Jedenasty dzień procesu bandy NSZ był ostatnim dniem przesłuchiwania oskarżonych.

Jako ostatni zeznaje Szeloch (pseud. „Pogromca"), „komendant rejonu" w NSZ. Młody człowiek, lat dwudziestu kilku, silny brunet o niskim czole i niesamowitych okrutnych oczach. Zeznaje z całkowitym spokojem, nawet z nonszalancją, jakby te okropności, o których barwnie i obrazowo opowiada, wcale go nie dotyczyły.

„Góra" NSZ mianowała go czymś w rodzaju żandarma band leśnych.

Miał on śledzić, gdzie dzieją się jakie „niedokładności" w terenie i składać raporty w komendzie.

BESTIALSCY MORDERCY

„Pogromca" został aresztowany w Gdańsku. Poznał go ob. Boruch Mejl i oddał w ręce funkcjonariuszy Bezpieczeństwa.

— Co Mejl miał oskarżonemu do zarzucenia? — pyta sąd.

Szeloch wzrusza ramionami.

— Nie wiem.

W kilka chwil później okazuje się, że Szeloch wymordował mu całą rodzinę. Tak zeznał Mejl i inni oskarżeni, sam „Pogromca" przyznał się nawet do tej potwornej zbrodni w śledztwie.

— Ja byłem tam, to prawda — oświadcza w końcu — ale mordował „Jacek".

— Oskarżony nie strzelał?

— Tak, ale w górę.

Następnie Szeloch opowiada szczegółowo, krew w żyłach ścinającą, historię. Jak banda z Szelochem na czele schwytała Mejla w lesie kazała się prowadzić do bunkru w ziemi, gdzie nieszczęśliwa rodzina żydowska ukrywała się przed Niemcami. Żydów tych zabito granatami w bunkrze.

— Dlaczego ich wymordowaliście?

— Bo nie chcieli należeć do naszego oddziału.

— Jakto, dzieci i stare kobiety-żydówki? Szeloch milczy.

— Co oskarżony wie o zamordowaniu przez NSZ całej rodziny zza Buga?

— To było we wsi Strzelce. Banda z „Wierzbą" na czele wymordowała 7 osób.

— Dlaczego?

— „Wierzba" bał się, że przybysze zabiorą mu grunt, do którego mieli prawo. Dowiedziawszy się o tym, złożyłem raport w komendzie — oświadcza żandarm NSZ.

— A jak komenda zareagowała?

— Nic. Schowali meldunek pod sukno.

NA „INSPEKCJI"

Banda NSZ zamordowała hr. Ronikiera. Szeloch zapiera się tego morderstwa. Twierdzi, że taki raport podpisał, ale nie zna jego treści, gdyż podpisując go, miał... grypę.

Szeloch opowiada, jak w pewnej wsi, będąc na „inspekcji służbowej" ze swą bandą, zauważyli chłopa na furze, który na ich widok (nie trzeba mu się dziwić) skręcił nagle w bok.

Rozpoczęło się „badanie" chłopa. O tym „badaniu" Szeloch mówi:

— Badał „Cygan", stary działacz NSZ, specjalista od tej roboty.

— Nic dziwnego, że nieszczęsna ofiara przyznała się, że koń nie jest jego własnością, a pieniądze i zboże pochodzą z kradzieży.

— Dostał w nagrodę 50 na odlewnego — podkreśla Szeloch nie bez pewnej satysfakcji. Następnie oddział z czystym sumieniem podzielił się łupem. Zabrano konia dla bandy „Jacka" a 9.000 zł na radioaparat dla oddziału „Sokoła".

Historii tego typu, „Pogromca" opowiada wiele.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA

— Czy oskarżony przypomina sobie, iż ktoś w organizacji waszej został zabity wraz z całą rodziną za nieposłuszeństwo?

— Tak jest. Przypominam sobie, czytałem o tym w jakiejś konspiracyjnej gazetce.

— I tam było napisane wyraźnie: „wraz z całą rodziną"?

— Tak.

— Organizacja więc stosowała odpowiedzialność nie tylko do winowajcy, ale rozciągała ją na całą rodzinę.

Przypomina to pod jeszcze jednym względem metody stosowane przez Gestapo i SS.

— Co w NSZ mówiono o AK?

— Że AK nie stanęła na wysokości zadania. Słyszałem referat polityczny, wygłoszony na odprawie przez „Henryka" z kwatery głównej. Powiedział wtedy:

— AK nas opuściła i popełniła wielki błąd...

Po zeznaniach „Pogromcy" sąd, na wniosek prokuratora przystępuje do badania stopnia rozwoju umysłowego 17-letniego gońca NSZ, Kowalskiego i po zadaniu mu całego szeregu pytań, wydaje decyzję, iż Kowalski działał z rozeznaniem.

Dziś rozpocznie się przesłuchiwanie pierwszych z 22 powołanych świadków.

NSZ nadal morduje

KRAKÓW (SAP). Nieujęci sprawcy zamordowali w Nowym Targu prezesa miejscowego Komitetu Żydowskiego, Dawida Grungrasa. Wszystko wskazuje na to, że morderstwa dokonała zbrodnicza banda spod znaku NSZ. Zbrodnia wywołała w mieście powszechne oburzenie.

Polska Partia Socjalistyczna — Polska Partia Robotnicza

W środę, 27 lutego br. o godz. 17 w sali „ROMA" odbędzie się zebranie aktywu organizacji warszawskich:

Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Przemawiać będą:

premier tow. OSÓBKA - MORAWSKI

wicepremier tow. GOMUŁKA - WIESŁAW

na temat:

SYTUACJI POLITYCZNEJ W KRAJU

WKR PPS — KW PPR.

Przegląd prasy

Omawiając postanowienie PSL zerwania pertraktacji w sprawie bloku wyborczego, cała prasa demokratyczna, bez względu na swoje odcienie, zgodnie stwierdziła, iż nie jesteśmy w tym położeniu, przede wszystkim gospodarczym, abyśmy ustosunkowywali się do rzeczywistości w Polsce pod kątem widzenia ilości mandatów do Sejmu. Ciągle jeszcze stoimy wobec trudności i zadań, które wymagają jedności wszystkich ugrupowań, rozumiejących odpowiedzialność za przyszłość kraju. Że tak jest, tego dowodem, iż nazajutrz po udzieleniu męskiej odpowiedzi przywódcom PSL, prasa zajęła się znowu przede wszystkim sprawami, które budzą specjalną troskę całego społeczeństwa. Życie ma swoje prawa, ono też dyktuje realnym politykom jedynie właściwą linię postępowania.

WALKA O CHLEB

„Rzeczpospolita" stwierdza, iż myślimy dzisiaj przede wszystkim o wiosennym siewie:

„W Polsce centralnej musimy uprawić i obsiać przeszło 5 mil. ha gruntów, na Ziemiach Zachodnich około 4 mil. ha... Czym rozporządamy? Sumą możliwości technicznych naszego chłopa plus pomoc ze strony państwa. ...Nie wystarczą hasła i mowy. Konieczność wymaga pracy od świtu do zmroku, pracy ze strony chłopa traktorzysty, kolejarza czy urzędnika. Pamiętajmy, że jesteśmy zdani na własne siły i przy maksimum wysiłku możemy mieć chleba pod dostatkiem. Rozpoczynamy walkę o chleb"...

WIEŚ CZEKA NA POMOC

„Dziennik Ludowy", snując rozważania o wiosennym siewie, rzuca konkretne uwagi o potrzebach chłopa:

„Już dzisiaj należałoby się zająć rozdziałem zbóż... Kiedyż nareszcie urzędy ziemskie, izby rolnicze uchylą rąbka tajemnicy, jak zamierzają akcję tę zorganizować i przeprowadzić?... Wsi jest brak wszelkiego rodzaju wialni, sit i t. p. Nie widzi się również w dostatecznej ilości narzędzi rolniczych, jak pługi, brony i t. d. Czytaliśmy już w prasie, że traktory z wiosną ruszą na rolę. Niestety nie wiemy, na jakich warunkach będzie mógł rolnik traktory sobie wypożyczyć.. Są niewątpliwie ostatnie dni zimy. Wiosna może przyjść nagle, jak to często wiosną bywa. My musimy na nią czekać gotowi..."

SZKODLIWE HAMULCE

„Życie Warszawy" wylicza najpoważniejsze braki naszego życia gospodarczego, na które składają się nietylko trudności produkcji i transportu, obecnie znacznie już mniejsze, ale również niedomagania aparatu rozdzielczego.

„Społeczeństwo nasze jest na tyle uświadomione, iż znosi z pełnym zrozumieniem braki i ograniczenia konsumpcji tych czy innych artykułów, jeśli braki te mają charakter strukturalny... Natomiast nie można od niego wymagać, aby godziło się na braki w zaopatrzeniu w te artykuły, których produkcja krajowa lub przywóz z zagranicy dostarczyły na rynek krajowy, a nie dotarły one do jego rąk tylko dlatego, że aparat rozdzielczy pracuje źle lub nieudolnie"...

Oświadczenie marsz. Malinowskiego

w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Mandżurii

W związku z ukazującymi się wiadomościami w chińskiej i amerykańskiej prasie zniekształcającymi istotny stan rzeczy w sprawie wstrzymania ewakuacji wojsk radzieckich z Mandżurii, sztab armii marsz. Malinowskiego wyjaśnia:

Jeszcze w listopadzie 1945 r. rozpoczęto ewakuację wojsk radzieckich z Mandżurii. Na skutek dwukrotnie zgłoszonej prośby rządu chińskiego ewakuację wojsk radzieckich wstrzymano do 1 lutego br. W dniu 15 stycznia br. rozpoczęto ewakuację wojsk radzieckich, która w dalszym ciągu się odbywa, przy czym znaczną część wojsk już wycowano z Mandżurii".

Podkreślając przeszkody natury technicznej gen. Trocenko oświadcza na zakończenie:

„Dowództwo wojsk radzieckich w Mandżurii przewiduje, że ewakuacja wojsk radzieckich z Mandżurii skończy się pierwej niż dowództwo wojsk Stanów Zjednoczonych zdoła wycofać swe oddziały z Chin, a w każdym razie nie później.

W świetle tych faktów wszelkiego rodzaju wiadomości ukazujące się w niektórych pismach chińskich i zagranicznych o rozmyślnym wstrzymaniu ewakuacji wojsk radzieckich w Mandżurii są kłamliwe i wrogie wobec Związku Radzieckiego".

Sensacyjne zeznanie chłopa spod Smoleńska

Jak Gestapo sfabrykowało legendę

o odpowiedzialności NKWD za zbrodnię Katyńską

NORYMBERGA (PAP). Wśród zbioru dokumentów przedłożonych Trybunałowi przez oskarżycieli radzieckich na szczególną uwagę zasługują zeznania świadków w sprawie zbrodni, popełnionej przez Niemców w lesie Katyńskim. Najbardziej interesujące są zeznania mieszkańca wsi w pobliżu Katynia — Kisielewa, starca liczącego przeszło 75 lat, który został terrorem zmuszony przez Niemców do złożenia fałszywych zeznań w sprawie Katynia. Zbadany przez Państwową Nadzwyczajną Komisję Radziecką Kisielew zeznał co następuje:

„Na jesieni 1942 r przyszli po mnie dwaj niemieccy policjanci i kazali mi się zgłosić na stację kolejową Gniazdowo. Gdy tam przyszedłem, oficer niemiecki oświadczył mi, że według wiadomości Gestapo, w rejonie Kozich Gór zostali w lecie 1940 r. rozstrzelani przez NKWD polscy oficerowie i że ja powinienem wiedzieć o tym. Odpowiedziałem, że nic mi o tym nie wiadomo i że to wogóle niemożliwe, aby tam kogoś rozstrzeliwano, gdyż Kozie Góry to miejsce, które było często odwiedzane przez ludność, którаby na pewno wiedziała o wszystkim, co by się tam działo. Oficer powiedział wtedy, że mimo wszystko muszę złożyć takie zeznanie i że za to dostanę wysoką nagrodę. Odmówiłem.

Po tej pierwszej rozmowie zostałem wezwany powtórnie do Gestapo w lutym 1943 r. Zażądano ode mnie powtórnie, abym stwierdził, że byłem świadkiem rozstrzeliwania polskich oficerów przez NKWD. Gdy znowu chciałem przeczyć, tłumacz wziął ze stołu już napisany akt i przeczytał mi jego treść.

Było tam napisane, że ja, Kisielew, sam widziałem, jak NKWD rozstrzelało polskich oficerów. „Albo to podpiszesz, albo cię zabijemy" — powiedział tłumacz. „Wybieraj". Zląkłem się groźby, wyznaje szczerze starzec. „Podpisałem, sądząc, że na tym skończy się wszystko".

Ale później, na wiosnę, kiedy Niemcy rozgłosili, że w lesie katyńskim, w rejonie Kozich Gór, zostały przez nich „wykryte" mogiły oficerów polskich, jakoby rozstrzelanych przez NKWD — Kisielew musiał dalej grać narzuconą mu rolę. Był on torturowany w bestialski sposób przez Gestapo.

Zeznania Kisielewa znalazły potwierdzenie w zeznaniach szeregu innych świadków, jak również w dowodzie rzeczowym. Jest to notatnik adwokata Menszagina, zdrajcy, który pełnił przy Niemcach funkcję burmistrza m. Smoleńska, a potem uciekł wraz ze swymi „opiekunami". Otóż w notatniku tym Menszagin, wkrótce po zajęciu Smoleńska przez Niemców, pisze o dokonywaniu obław na Polaków, jeńców wojennych w okolicach Smoleńska.

Armia, flota i lotnictwo ZSRR

przechodzą pod bezpośrednie rozkazy Stalina

MOSKWA. Wszystkie dzienniki komentują dekret o przeobrażeniu Ludowego Komisariatu Obrony w Ludowy Komisariat Sił Zbrojnych ZSRR. Kierownikiem komisariatu i naczelnym dowódcą został generalissimus Stalin, pod którego rozkazy przechodzą wszystkie siły lądowe, morskie i powietrzne. Gazety witają ten fakt z zadowoleniem, oświadczając, że skupienie w jednym ręku wszystkich sił zbrojnych w kraju wzmocni jeszcze bardziej potęgę ZSRR i usprawni ich organizację. „Krasnaja Zwiezda" widzi w tym fakcie jeszcze jeden objaw troski komunistycznej partii o wzmocnienie potęgi ojczyzny.

MOSKWA (PAP). Na podstawie uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR został utworzony Komisariat Ludowy Sił Zbrojnych ZSRR. Komisariat ten przejął kompetencje i funkcje Komisariatu Ludowego Obrony i Komisariatu Ludowego Marynarki wojennej.

Generalissimus Stalin został Komisarzem Ludowym Sił Zbrojnych oraz Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych ZSRR.

Dar na rece tow. min Stanczyka

W czasie kilkutygodniowego swego pobytu w Londynie na sesji Org. Narodów Zjednoczonych, nasz delegat tow. minister Jan Stańczyk, miał sposobność nawiązać kontakty ze znanymi mu działaczami angielskimi i w rozmowie zobrazować sytuację ludności polskiej po przejściach okupacji niemieckiej.

Tym bezpośrednim kontaktom przypisać należy pierwszy uzyskany już przez tow. ministra Stańczyka efekt w postaci specjalnego daru, jaki skierowano na jego imię i do jego wyłącznej dyspozycji.

Wczoraj mianowicie tow. minister Stańczyk otrzymał depeszę, że do Gdyni nadszedł z Anglii okręt „Ragne" który ma polecone przekazać tow. ministrowi Stańczykowi 3 tony cukru i mydła.

Benett odnalazł się

LONDYN (PAP). Wicemarszałek lotnictwa brytyjskiego — Benett, który znikł bez śladu po opuszczeniu lotniska na samolocie przez siebie prowadzonym — odnalazł się. Wylądował on w miejscowości Wolerhampton i wygłosił tam przemówienie na wiecu Stowarzyszenia Przyjaciół Narodów Zjednoczonych.

Co piszą w Anglii

o odezwie Rządu RP do żołnierzy polskich zagranicą

LONDYN. Prasa angielska zamieszcza wyjątki z odezwy Rządu Polskiego do żołnierzy polskich zagranicą. „News Chronicle" pisze: Przypuszcza się ogólnie, że ten dokument do tego stopnia uspokoi Polaków, iż znaczna ich większość przestanie być nieszczęśliwym i i nieproduktywnymi wygnańcami".

„Daily Herald" zamieszcza następujące uwagi: „Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie gwarancji, jakich udzieli wojskom polskim powracającym do domu, ma być rozdane pomiędzy wszystkich żołnierzy armii polskiej, pozostającej pod dowództwem angielskim. Dokument ma być wręczony każdemu żołnierzowi polskiemu, tak, aby miał możność przeczytać, a nawet przestudiować go uważnie. Trzeba będzie przedsięwziąć środki, aby egzemplarze nie zostały przejęte przez dowodzących oficerów.".

Pomoc powodzianom

W związku z prowadzoną w tej chwili akcją ratowniczą na terenach nawiedzonych powodzią (w kieleckim i lubelskim) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało wydziałowi wojewódzkiemu w Lublinie i Centr. Komitetowi Op. Społeczn. wydatniejsze dotacje na zaspokojenie potrzeb powodzian. Do miejscowości najbardziej poszkodowanych przez powódź, a do tych w pierwszym rzędzie należy np. gmina Szczekarkowska w pow. Puławskim, Departament Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wysłał specjalnych delegatów, którzy zdadzą relację z obrazu zniszczeń powodziowych i poinformują o dalszych potrzebach ludności.

Opieka nad repatriantami ze wschodu

W Białej Podlaskiej zgrupowało się kilka transportów repatriantów, którym zaszła potrzeba okazania znaczniejszej pomocy. Po zbadaniu sytuacji na miejscu przez wysłannika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, skierowano niezwłocznie do Białej Podlaskiej 5 wagonów odzieży, pościeli i obuwia.

Nadto Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało większą sumę Wydziałowi Opieki Społecznej województwa lubelskiego na zapomogi doraźne oraz kredyt na zakup i rozprowadzenie suchego prowiantu wśród repatriantów.

—o—

SS. „Bałtyk" powiezie węgiel do Argentyny

W najbliższym czasie przybędzie do Gdyni statek, nabyty przez Polskie Przedsiębiorstwa Żeglugowe w czasie wojny. Jest to wielki frachtowiec s/s „Bałtyk" o pojemności 7.000

Statek ten przyjedzie po węgiel dla Argentyny.

Rozbudowa polskich portów

W połowie lipca ub. roku wyszedł z Gdyni pierwszy statek załadowany polskim węglem. Według danych na koniec grudnia roku ub., łączna zdolność przeładunkowa portów Gdynia i Gdańsk — wynosiła 600 000 ton miesięcznie, przy ogólnej ilości 42 czynnych dźwigów, w tym 4 taśmowców węglowych.

Pracę nad odbudową portów rozpoczęto w kwietniu 1945 r. Po rozminowaniu i odblokowaniu portów, dokonanego przy pomocy Marynarki Wojennej Radzieckiej, przystąpiono do remontu najpotrzebniejszych budynków, naprawy nabrzeży, odbudowy torów kolejowych i dojazdów oraz do remontu dźwigów i urządzeń przeładunkowych.

Hindusi wezmą udział

w opracowaniu nowej konstytucji ich kraju

LONDYN (PAP). Brytyjski minister do spraw Indii, lord Lawrence oświadczył, że ma nadzieję, iż misja jego zostanie uwieńczona powodzeniem, powiedział on m. in.: „Pragniemy uczynić wszystko co leży w naszej mocy, aby osiągnąć porozumienie i umożliwić przedstawicielom Indii opracowanie nowej konstytucji. Udajemy się do Indii w zamiarze urzeczywistnienia przyrzeczeń brytyjskich. Według zasady, którą się kierujemy, przedstawiciele samych Indii powinni zadecydować o ustroju konstytucyjnym kraju. Lawrence zaznaczył, że spodziewa się, iż przy współpracy wybitnych ludzi, którzy udają się z nim do Indii uda się osiągnąć rozwiązanie tego trudnego zagadnienia.

LONDYN (PAP). 10 tysięcy strajkujących robotników w Madrasie zatrzymało ekspres indo-cejloński i obrzuciło kamieniami pasażerów I klasy. Przybyłe na miejsce oddziały policji rozpędziły tłum. W dzielnicy handlowej tłum chciał zlinczować napotkanych Europejczyków.

—o—

Pomoc z Anglii

P. Foster Anderson, przedstawiciel angielskich organizacji charytatywnych, złożył wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej tow. Stańczykowi i po konferencji, zaznajamiającej go ze stosunkami w jakich żyje ludność na terenach zniszczonych przez Niemców, jak również z sytuacją repatriantów — zadeklarował pomoc od angielskich instytucji charytatywnych. P. Anderson zapowiedział wydatniejszą pomoc odzieżową.

—o—

Obnizka cen

w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Na podstawie zarządzenia Komisariatu Ludowego Handlu nastąpiła we wszystkich centralnych, północnych i wschodnich okręgach Związku Radzieckiego obniżka cen niektórych artykułów spożywczych. Cena krup została obniżona o 53—63% pieczywo — o 41—50%, makaron — 55%, cukier — 33%, słodycze — 10—32%, papierosy — 50%, herbata — 33%, kawa — 40%, ryby — 15—30%, mięso — o 10—20%.

W okręgach południowych Zw. Radzieckiego nastąpiła większa, niż w innych okręgach, obniżka cen.

—o—

Martyrologia dziennikarzy

w czasie okupacji

NORYMBERGA (PAP). Prokurator radziecki Smirnow przedłożył Trybunałowi dokument, przedstawiający martyrologię dziennikarzy polskich podczas okupacji niemieckiej. Dokument ten został sporządzony na podstawie zeznań korespondenta PAP, Leopolda Marschalka.

—o—

List ze Śląska

Za frontem szły kanalie...

Wielkie łowy na szabrowników na Opolszczyźnie

Katowice, w lutym.

Po roku doświadczeń jakże niezmiernie bolesnych dla ziem odzyskanych, nareszcie ludzie odpowiedzialni za sprawy nie tylko dnia dzisiejszego na naszych obu Śląskach przyszli do wniosku, że najwyższy czas skończyć z tymi wszystkimi bandami zbójów, rekinów i złodziei — którzy zlecieli się tutaj pieszo, na wozach, pociągami i własnymi samochodami ze wszystkich stron Polski, aby grabić, co się da i gdzie się da wywozić to do Polski centralnej, spieniężać handlować cudzym dobrem i następnie tysiące tracić po kosztownych lokalach nocnych

Akcja ta mocno spóźniona, ale... lepiej późno niż wcale.

Ziemie zachodnie, a ściślej biorąc — oba Śląski, są dzisiaj oczkiem w głowie każdego rozumnego i rozsądnego Polaka, który nie myśli kategorjami konjunktury, ale patrzy daleko i pragnie tak mocno i tak już na zawsze związać te obszary z resztą Polski, aby nigdy więcej nie mogła nawet myśl powstać o ich oderwaniu od Macierzy

Wszystko zło, jakie panuje dzisiaj na Śląsku, wynikło raczej jakby z naszego oszołomienia w tych dniach wielkich zwycięstw pierwszych tygodni roku ubiegłego, któreśmy przeżywali Wszystko zwaliło nam się wtedy naraz na głowy Trzeba było przystąpić z miejsca do budowy całego życia administracyjnego i gospodarczego od podstaw, z niczego, trzeba było improwizować a nie tylko improwizować, ale i rzetelnie budować nowe polskie życie na nowych naszych terenach i wtedy nie przebieraliśmy w ludziach, nie bardzo badaliśmy, kto zacz jest ów zgłaszający się na takie lub inne stanowisko, jakie ma kwalifikacje moralne i zawodowe. Dobry był, skoro się zgłaszał Wystarczał przy przyjeciu jego dowód osobisty, świadczący, że jest Polakiem To była wystarczająca wówczas kwalifikacja.

I oto obok najlepszych jednostek, najwartościowszych ludzi, tuż za posuwającą się na zachód linią frontową — waliły całe chmary rzezimieszków, szabrowników bez czci i wiary, kondotierów karierowiczów i wręcz prostych zbójów, którzy obejmowali rozmaite stanowiska, a następnie, korzystając ze swojej mniejszej lub większej władzy — grabili Polaków śląskich pod zarzutem, że są oni Niemcami, dewastowali fabryki, zakłady pracy, wywozili części maszyn i całe maszyny, a potem najgłośniej krzyczeli, że to kto inny robi.

Po tych rekinach z pierwszej fali, zaczęli przychodzić osadnicy. Rekrutowali się oni zazwyczaj z Polski centralnej, często z powiatów sąsiadujących ze Śląskiem. Zostawiali w swoich dawnych miejscowościach zagrody nieraz wielohektarowe i dobrze zagospodarowane pod opieką żon i dzieci, a sami walili na Śląsk, jak do Klondike czy drugiego Eldorado, tutaj obejmowali początkowo gospodarstwa opuszczone, później niejednokrotnie wyrzucali autochtonicznych Polaków z ich gospodarstw i obejmowali je we własne władanie. Siedzieli na tych gospodarstwach tak długo, dopóki nie sprzątnęli [illegible]rów. A gdy to się już stało — młócili na łeb, na szyję zbiory, spieniężali je lub wywozili do dawnych wsi swoich, po zbożu wywozili inwentarz żywy i martwy, potem meble i urządzenia mieszkań, a gdy tego nie stało — rozbierali nawet piece kaflowe Dopiero po kompletnym zdewastowaniu gospodarstw, ulatniali się sami Ile złego wyrządziły te bandy dzikich osadników, którzy sami siebie osadzali tam, gdzie im się podobało — wprost obliczyć nie sposób

Lecz jeszcze i dzisiaj tu i owdzie zdarzają się te bandyckie typy na Śląsku Jeszcze dzisiaj dochodzą skargi na tego rodzaju szabrowniczych osadników. Jeszcze dzisiaj władze ścigają i poszukują tych bandytów spod ciemnej gwiazdy, aby się z nimi prokurator mógł obliczyć.

A Polak śląski na to wszystko patrzył, temu wszystkiemu się przyglądał, obserwował, oceniał i kiwał głową. Nic z tego nie pojmował On przez tyle — tyle ciężkich lat tęsknił do Polski, jak do jakiejś najumiłowańszej kochanki, on tak bardzo pragnął Jej przyjścia, jako wyzwolicielki z jarzma niemieckiego, a gdy się tej radosnej chwili doczekał — cóż widzi?! Strach pomyśleć co się dziać musiało w duszy takiego Polaka śląskiego, którego Niemiec nie zmógł nie zniszczył a oto przyszyli szabrownicy mieniący się Polakami i rozpoczęli swoją gospodarkę od rujnowania gospodarstw od wyrzucania ich samowolnie z zagród, na których ich rody po kilkaset lat niejednokrotnie siedziały.

O kary na tych zbójów „osadniczych" na tych szabrowników wołaliśmy od pierwszej chwili. Czasem to pomagało, czasem nie, a zło się pogłebiało i poczucie krzywdy u Polaków śląskich narastało Wszelkie nawoływania wojewody śląskiego wszelkie gromy opinii publicznej nawet kary sypiące się na łotrów — nic jakoś pomóc nie mogły Aż już wszyscy rzetelni Polacy i rozumni ludzie na Śląsku powiedzieli sobie: quo usque tandem abutere, szabrownicy et zbóje, patientiam nostram! I zabrano się do tych wszelkich kanalii z całą pasją, do jakiej bezczelność łotrów doprowadziła i władze i społeczeństwo polskie tutaj Władze i społeczeństwo wydały łapownikom, szabrownikom i wszelkiemu łotrostwu walkę na śmierć i życie Nie ma ani tak wysokiego urzędu czy stanowiska, ani takich „pleców" które by ochroniły rekina szabrowniczego od odpowiedzialności Uchwycono w garść żelazną miotłę i rozpoczęła się czystka

Wczorajsi potentaci dzisiaj znaleźli się naraz w kryminałach, najbardziej ustosunkowani dumają teraz w zakratowanych lokalach na koszt państwa, na drogach stworzono takie kontrole, że blady strach padł na bandy rabusiów Dość powiedzieć że zdobycz władz kontrolnych jednego dnia w początkach lutego wyniosła ni mniej ni więcej, tylko 6 milionów złotych w postaci odbitego mienia wszelkiego rodzaju, nie wyłączając samochodów, z których szabrownicy pouciekali, zostawiając je w rękach władz kontrolnych.

Te wszystkie zarządzenia ostatnich czasów, do jakich władze śląskie, wspomagane przez zdrową większość społeczeństwa polskiego, uciec się były zmuszone, niewątpliwie wydadzą pożądane owoce i opanują z czasem całkowicie sytuację.

To będzie jednak zysk doraźny. Następnym etapem musi być naprawienie tych wszystkich krzywd, jakich Polacy śląscy doznali w roku ubiegłym Przyznać trzeba, że tylko nieliczni rozumieli psychikę Polaków śląskich i od pierwszej chwili wystąpili z ich obroną wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe Do takich ludzi należał wojewoda śląsko-dąbrowski gen A Zawadzki I wicewojewoda płk Ziętek, rodowity ślązak, ostatnio zaś przybył jeszcze wicewojewoda Arka Bożek Poza tymi przedstawicielami władzy, wyliczyć by można jeszcze wielki zastęp uczonych dziennikarzy, literatów, publicystów i szereg innych, którzy od pierwszej chwili zdawali sobie doskonale sprawę ze zła, jakie zagnieździło się na Śląsku i walczyli z nim Dzisiaj rozumieją to już wszyscy rzetelni Polacy Dzisiaj walka ze zbójami-szabrownikami przybrała takie tempo, że musi ona zakończyć się zwycięstwem uczciwości, moralności publicznej i sprawiedliwości.

Ogólną zasadą, którą się dzisiaj upowszechnia, jest: Polak na Śląsku Opolskim skoro został zweryfikowany, posiada wszelkie prawa Polaka i obywatela Państwa Polskiego i żadna siła nie może go wyzuć z ojcowizny, ani uszczuplać jego praw poza sądem i wyrokiem sądowym

Praca pod tym hasłem rozpoczęta nabiera dzisiaj rozpędu i skupia pod swym sztandarem wszystkich dobrych Polaków i ludzi rozumnych.

Adam Czekalski

300.000 litrów spirytusu

sprzedano nielegalnie

Główny oskarżony - łapownikiem

W szóstym dniu procesu żyrardowskiego, jako świadek zeznawał ob. Kondratowicz, inspektor Biura Kontroli Krajowej Rady Narodowej. Świadek, jako znawca produkcji spirytusu, zeznał, iż norma wydajności 20 litrów spirytusu ze 100 kg melasy, jest powszechnie przyjęta, taką też normę ustala instrukcja Dyrekcji Monopolu Spirytusowego i na takim poziomie winna stać produkcja Wytwórni Żyrardowskiej Ważną okolicznością dla sprawy jest stwierdzenie ob Kondratowicza, iż od lipca do listopada roku ub. obowiązywał okólnik Monopolu, zezwalający kierownikom przedsiębiorstw na swobodne określanie premii robotniczych.

Świadek zna oddawna oskarżonego Zawadzkiego, o popełnionych przez niego nadużyciach w Lublinie nie słyszał. Podczas okupacji Zawadzki pracował w niemieckim urzędzie ceł, który przydzielał koncesje na sprzedaż artykułów monopolowych Świadek bezskutecznie ubiegał się o koncesję. Wśród osób zainteresowanych panowało przekonanie, iż bez łapówki dla Zawadzkiego, koncesji nie można uzyskać.

Następnie zeznawał inż. Zahajkiewicz, następca Zawadzkiego na stanowisku kierownika fabryki. Świadek stwierdza, iż książka produkcji prowadzona była niewłaściwie. Dużym błędem było zaniechanie badania laboratoryjnego surowca przed wprowadzeniem go do procesu [pr]odukcyjnego.

Wytwórnia Żyrardowska osiąga obecnie wydajność 27 litrów spirytusu z centnara melasy.

Świadek stwierdził istnienie w dziale aprowizacji około 300.000 litrów spirytusu, który nie był księgowany i nie przeszedł przez magazyn.

Na wniosek obrony powołano biegłych, którzy dziś złożą swe opinie.

Dzisiaj ostatni dzień zeznań świadków.

WIEŚCI Z KRAJU

REPATRIANCI WE WROCŁAWIU

Do Wrocławia przybywają transporty Polaków repatriantów z Ukrainy. Pierwszy transport nadszedł 11.II rb. z Kijowa, przywożąc 2 tysiące osób Następny przybył z Połtawy 1.200 ludzi, potem nadeszły transporty z Kirowogradu 885 osób, Odessy 1.000 osób i Zaporoża 1.035 osób Repatrianci zajmują mieszkania po Niemcach, których wywozi się na teren niemiecki okupowany przez Anglików.

STYPENDIA DLA DZIECI CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie ufundowano 5 stypendiów każdy po zł. 1.000 miesięcznie, dla młodzieży szkół wyższych i średnich, pochodzenia chłopskiego i robotniczego. W pierwszym rzędzie będą uwzględniani studenci pracujący w organizacjach i związkach młodzieżowych Konkurs na stypendia już został rozpisany i obejmuje całe województwo Krakowskie.

DUŃCZYCY I HOLENDRZY NA DOLNYM ŚLĄSKU

We Wrocławiu bawi wycieczka dziennikarzy holenderskich i duńskich. Goście uczestniczyli w uroczystościach wręczenia nagród załogom fabryk, które zwyciężyły w współzawodnictwie produkcyjnym.

Dziennikarze zamierzają zaznajomić się z życiem gospodarczym i kulturalnym Dolnego Śląska.

2000 NIEMCÓW OPUŚCIŁO SZCZECIN

22 lutego rozpoczęło się wysiedlanie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego do Brytyjskiej Strefy okupacyjnej. Pierwszy transport Niemców, w liczbie 2000 osób, opuścił Szczecin.

SZKOŁA OGRODNICZA W PAŁACU SANGUSZKÓW

Wiosną ubiegłego roku szkoła ogrodnicza z Tarnowa została przeniesiona do wydzielonego z parcelacji majątku Sanguszków w Gumniskach.

W obszernym gmachu znajdują się sale szkolne, gabinety, pracownie naukowe i internat. Do szkoły należy również 90 hektarów ziemi, w tym 80 hektarów ziemi uprawnej

Obecnie zorganizowano 3-letnie męskie gimnazjum ogrodnicze oraz pierwszą klasę licealną, do której uczęszcza i młodzież żeńska.

GRYFIN — CENTRALĄ ODBIORU RYB

W Gryfinie została zorganizowana centrala Odbioru Ryb. Ma ona na celu aprowidowanie Szczecina w ryby Pierwszy transport około 600 kilogramów został już przesłany.

Rybacy powiatu Gryfin pochodzą przeważnie z za Bugu.

MOST DROGOWY W BIAŁOBRZEGACH NAPRAWIONY

Most drogowy przez Pilicę w Białobrzegach wskutek pochodu lodów został uszkodzony na długości 80 metrów; wskutek tego komunikacja z Radomiem była przerwana w ciągu 10 dni.

Po przejściu lodów rejonowe kierownictwa odbudowy mostów drogowych w Kielcach przy współudziale wojska przystąpiły do naprawy mostu, odbudowując go w rekordowym tempie 5 dni.

Z dn 24 bm. most oddano do użytku — ruch kołowy w kierunku Radom — Kraków odbywa się normalnie.

Olbrzymia katownia na Gęsiej

Nieznany rozdział historii zbrodni niemieckich w Stolicy

Wiosną, roku 1944 Niemcy rozpoczęli masowe egzekucje, które mimo miana „publicznych", wykonywane były w nieznanym miejscu Chodziły słuchy że w getcie Obecnie wszelkie dane wskazują, że miejscem tym był teren dawnego więzienia wojskowego przy zbiegu ulic Gęsiej i Zamenhoffa.

Zabudowania więzienne, zburzone częściowo w roku 1939 były jeszcze dla zamiarów niemieckich wystarczająco dobre W istniejących celach, piwnicach i na czterech dziedzińcach powstały liczne kaźnie, miejsca straceń i krematoria.

Cały teren zbadany został dopiero pobieżnie i kryć może jeszcze niejedną niespodziankę. W każdym razie już dziś można stwierdzić, że prócz t. zw. „zakładników" wymienianych imiennie, lub sumarycznie w ulicznych obwieszczeniach, zamordowano tu wielkie rzesze Żydów i więźniów z Pawiaka. Jak wynika z napisów w niektórych celach, przywożono tu również na stracenie Żydów z Belgii, Holandii i Francji.

Egzekucje odbywały się przeważnie na dziedzińcu Nr. 2, gdzie do dziś ziemia usłana jest grubą warstwą popiołu i kości z ciał które palono na miejscu, podkładając żelazne szyny Nie znaczy to, żeby brakło pod ręką krematoriów. Nie, tylko poprostu „podaż" przewyższała ich chłonność.

Zachowały się resztki czterech krematoriów, z których jedno, najpóźniej zbudowane, nie zdążyło już rozpocząć pracy. Tafelkowa [illegible] z [illegible] kształt okuć i urządzeń elektrycznych (dziś częściowo rozgrabionych) świadczą o specyficznym luksusie. W sąsiednim kre[mat]orium o czterech piecach, jak też i dwu pozostałych budynkach liczne szczątki ludzkie mówią, że piece nie stały bezczynnie.

Do zbadanych fragmentów katowni należy cela tortur o nazwie „wydaj kolegę" i tzw. teatr. W celi tortur zachowały się cztery metalowe obręcze na łańcuchach, umocowanych do ścian; oprawcy zakładali je na ręce i nogi ofiary, po czym wprawiali ciało w ruch wahadłowy nad płonącym ogniskiem. „Teatr" urządzili Niemcy na IV dziedzińcu, gdzie mimo zniszczeń widnieją jeszcze na murach resztki malowanych dekoracji, przedstawiających nastrojowy krajobraz. Przed to tło wypędzano skazańców, a siedzący przy restauracyjnych stolikach zbrodniarze, zabawiali się strzelaniem do żywego ciała.

Olbrzymia katownia na Gęsiej odkryta została w maju roku ubiegłego w toku normalnych prac ekshumacyjnych Natychmiast po stwierdzeniu doniosłości odkrycia, na wniosek P. C. K. przerwano prace, zawiadamiając Komisję dla Badania Zbrodni Niemieckich Komisja stwierdziła fakty, zbadała świadków, nie podejmując jednak dalszych prac badawczych A przecież istnieje tam jeszcze wiele niezbadanych piwnic, wiele masowych grobów Istnieją m. in. dwa wielkie otwory w kształcie głębokich studni, gdzie pod warstwą ludzkiego popiołu leżą nie spalone ciała. Czemu nie próbowano dotąd zidentyfikować je? Czemu sprawa tej wielkiej fabryki śmierci nie dotarła tak długo do wiadomości ogółu?

A powinna była dotrzyć i dalej: do polskiego aktu oskarżenia przed trybunałem w Norymberdze.

Odr.

UNRRA nie przysyła rzeczy starych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stwierdza, że UNRRA nie przysyła do Polski rzeczy starych, a tylko rzeczy nowe; natomiast starą, używaną odzież, która przychodzi do Polski, pochodzi z dobrowolnych zbiórek ludności w Stanach Zjednoczonych Odzież tę UNRRA zgodziła się przewozić wraz ze swymi transportami.

Wobec tego, że odzież ta nie jest przebierana w Stanach Zjednoczonych przed wysłaniem, zdarzają się często wypadki, że ludzie dostają rzeczy nieodpowiednie lub podarte, co wywołuje niezadowolenie Aby zapobiec temu na przyszłość Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowiło zorganizować w Gdyni sortownię i warsztaty krawieckie, które nie będą wypuszczać rzeczy nienadających się do użytku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadmienia nadto, że transportami rzeczy UNRRA nowych dysponuje wyłącznie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

HELENA BOGUSZEWSKA — 11)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

W ciągu września zjawił się w Lublinie prof. Juliusz Kleiner, potem sprowadził rodzinę, przechowaną gdzieś na wsi. Wyglądają wszyscy rześko i wesoło, zwłaszcza pani Kleinerowa, chyba jedyna osoba, która się śmieje w stołówce. Zjawia się także prof. Hirszfeld i doktór Hirszfeldowa, których tragedie z czasów okupacji znaliśmy jeszcze z Saskiej Kępy, nie znając się jednak osobiście. W tym samym czasie kolejno przybywają do Lublina: Regina Fleszarowa, Helena Ogrodzka, z którą potem zbliżyliśmy się bardzo, oraz Janina Skarżyńska, zawsze pełna życia, energii i swoistego uroku.

W pierwszej stołówce zauważyłam raz przelotnie młodą, uczciwą i otwartą twarz, raczej chłopięcą niż kobiecą pod wojskową czapką z orzełkiem. To była porucznik Ewa, przynosząca nareszcie prawdziwe wieści z Warszawy. Na specjalnym zebraniu w redakcji „Rzeczypospolitej" na lubelskim Krakowskim Przedmieściu porucznik Ewa opowiedziała nam krótko a dokładnie i rzeczowo, jak wybuchło Powstanie, jaki był przebieg, jak padła Wola, Stare Miasto, jak budowano barykady, jak ciągle jeszcze utrzymuje się łączność przez kanały, jak dalej żyje się w piwnicach jak dalej się walczy.... A także o swojej przeprawie łódką przez Wisłę, o przejściu na przełaj całej Pragi, gdzie jeszcze byli Niemcy, i o przebyciu samej linii strzałów. Niedarmo porucznika Ewę nazwaliśmy w Lublinie Skrzetuskim, raczej Skrzetuską. Jej wyczyn odwagi przechodzi do historii, jako jedno z tych świateł, które długo będą budzić w sercach dumną radość i serdeczny podziw.

Wracaliśmy z redakcji na Spokojną ciemniejącymi ulicami Śpiesznie, bo nie znaliśmy hasła dla warty, a hasło było inne na mieście, a inne na Spokojnej W milczeniu, bo nam się zdawało, że już teraz zupełnie nie można będzie żyć z myślą o Warszawie, ale nazajutrz przyszła dobra wiadomość o pomocy sowieckiej dla powstańców, a po paru dniach zaczął się ciągły kontakt, na razie z Pragą. Ludzie jeździli na Pragę, przyjeżdżali z Pragi, Praga trzęsła się od huków, jednak żyło się tam jakoś, wydawało się „Życie Warszawy", zakładało się szkoły... Ale na Warszawę patrzało się z Pragi dalej jak na tajemnicę straszliwego konania.

Po zimnych jesiennych nocach, gorące słońce świeci jasno nad gmachem P. K. W. N. wrzącego jak zwykle, jak ciągle pracą powszechną. W tym słońcu od czasu do czasu zenitówki strzelają do niemieckich samolotów i w gwarze dnia znów nie słychać podwarszawskich huków ciężkiej artylerii. I znowu wszystko się jakoś łączy w tym Lublinie: udręczenia, radości, prace, a wszystko widziane przez pryzmat ciągłego zdumienia, że tak może być.

I to właśnie jest Lublin.

INSTYTUT PAMIĘCI

W dniu 17 września na ręce Wincentego Rzymowskiego, ówczesnego kierownika resortu Kultury i Sztuki składamy list, zaczynający się mniej więcej w ten sposób: — Zwracamy się do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z prośbą o łaskawe przydzielenie nam samochodu z obsługą i z fotografem i o wysłanie nas na front warszawski...

W dalszym ciągu pisaliśmy, jak chcemy łowić wszystko, co dzieje się na froncie, zapisywać, mieć już na zawsze w pamięci, opracowane dla pamięci całego narodu. Lublin wówczas rozbrzmiewał sławą bohaterstwa polskich oddziałów, uparcie szturmujących Warszawę i właśnie te chwile wielkie i tragiczne kazały nam myśleć o stworzeniu jakiegoś komitetu, komisji, czy instytutu, który podjął by pracę utrwalenia pamięci polskich walk i polskiego męczeństwa tej wojny. W ciągu lat okupacji dużo myśleliśmy o tej szczególnej sprawie, którą nazywamy pamięcią narodową, a która w Polsce pod rządami sanacji szczególnie karłowaciała...

Zresztą, już od dziesięciu dni jesteśmy tu w Lublinie, a prócz dorywczych prac do pism jeszcze niczego nie zdziałaliśmy, postanawiamy więc, że dość już tego oswajania się, przyglądania, namyślania. Czujemy, że powołanie takiej instytucji dla czuwania nad rozwojem pamięci narodowej, jest sprawą pilną i konieczną. Utwierdzamy się w tym mniemaniu jeszcze bardziej po każdej rozmowie z ludźmi w tej lubelskiej atmosferze podniecenia i roztargnienia wojennego, ustawicznego zapominania, fragmentaryczności i zupełnego braku, czy zaniku zmysłu ciągłości. W ciągłym pośpiechu, w ciągu rwania się rozmaitych wątków, ktoś powinienby zbierać, na nowo układać, łączyć i przechowywać wszelki ślad mijania naszych wielkich dni.

Nazajutrz po raz pierwszy oglądam Majdanek. Jest to chyba najbardziej ponure i najgroźniejsze miejsce ziemi. Nie trzeba ani krematorium, ani komór gazowych, wystarczy postawić stopy na tym dziwnie ohydnym, spękanym gruncie. Wiatr gwiżdże w drutach, jakieś obmierzłe chwasty oplątują nogi. Wydaje się, że sam ten grunt wysysa wszystkie siły z człowieka. Więc tak: pod Warszawą ciągle sroży się walka, na Spokojnej buduje się ustrój według nowych planów, a tu sama ziemia Majdanka aż dyszy straszliwością i męką... Tak więc samo życie lubelskie wytycza nam trzy zasadnicze kierunki prac instytutowych: męczeństwo pod okupacją, walka z hitleryzmem i przebudowa ustroju.

W dniu 19 września przeprowadzamy pierwszą naradę z Premierem, z Obywatelem Bierutem i z ministrem Rzymowskim. Instytut Pamięci Narodowej ma powstać przy resorcie Kultury i Sztuki, trzeba zrobić projekt dekretu i projekt statutu i dopiero po ich uchwaleniu przez PKWN. Instytut otrzyma siedzibę, czyli parę pokoi, zaopatrzenie, maszynę do pisania, samochód i wszystko inne, co będzie mu potrzebne. Zarówno Ob. Przewodniczący, jak Ob. Premier odradzają nam jazdy na front warszawski. Uważają że od tego są korespondenci wojenni, a my winniśmy tu w Lublinie pracować na miejscu. Jest nawet projekt, byśmy pojechali na odpoczynek na kilka tygodni do Moskwy i dalej, na Krym, ale nie chcemy odpoczywać, gdy inni pracują I jeszcze jak pracują!

(D. c. n.)

8 milionów pasażerów

przewozi rocznie E. K. D.

Kolej elektryczna z Warszawy do Grodziska, Milanówka i Włoch t. zw. EKD, wyszła z wojny stosunkowo obronną ręką, choć doszczętnie został zniszczony odcinek miejski w Warszawie, a odgałęzienie do Włoch, zabrane przez Niemców — przebudowane i włączone do kolei normalnej.

Wskutek zniszczenia Elektrowni Okręgu Warszawskiego, która zasilała EKD energią elektryczną, kolej została w dniu 16 stycznia 1945 r. unieruchomiona.

W tym czasie EKD została przejęta pod Zarząd Państwowy. Pierwsze wysiłki zostały skierowane na uzyskanie zastępczych środków przewozowych, przy pomocy których mógłby być podjęty prowizoryczny ruch do czasu wznowienia dostawy energii elektrycznej. Dzięki Ministerstwu Komunikacji, które wypożyczyło EKD parowozy, sprawa ta została pomyślnie załatwiona i rok temu EKD ruszyła jako kolej parowa na linii Grodzisk — Warszawa. Początkowo pociągi kursowały tylko do st. Opacz pod Warszawą, lecz od 3 marca przedłużono ich bieg do skrzyżowania z koleją Radomską, stąd już pasażerowie musieli dochodzić lub dojeżdżać furmankami do Warszawy zgórą 5 km.

Odbudowie dalszej części linii, w szczególności odcinka miejskiego, stał na przeszkodzie brak potrzebnych materiałów.

Pracownicy EKD zabrali się do pracy z całą energią i poświęceniem, dzięki czemu odcinek miejski został odbudowany w szybkim tempie. W międzyczasie Elektrownia Okr. Warszawskiego wznowiła dostawę energii elektrycznej z odbudowanej Elektrowni Miejskiej w Warszawie i w dniu 19 maja otwarto ruch do końcowej stacji przy ul. Marszałkowskiej, dając mieszkańcom podmiejskim tak upragnioną komunikację.

Od tej chwili zaczyna się normalna praca EKD; frekwencja wkrótce przekracza parokrotnie zdolności przewozowe kolei. Zwłaszcza w godzinach dojazdu do pracy i powrotu kolej pracuje z ogromnym, niedopuszczalnym w normalnych warunkach przeciążeniem.

Eksploatacja EKD napotyka na dwie trudności: brak taboru i niezupełnie uregulowaną dostawę energii elektrycznej, wskutek czego następują częste wyłączenia prądu, rozstrajające regularny ruch na kolei.

EKD przed wojną przewoziła ok. 4,5 mil. pasażerów rocznie, z czego połowę tj. 2¼ mil. na linii Warszawa — Grodzisk i Milanówek i połowę na linii Warszawa — Włochy. Obecnie na linii Warszawa — Grodzisk i Milanówek frekwencja osiąga 8 mil. rocznie. Rzecz jasna, że tak wielkiej liczby podróżnych EKD nie jest w stanie obsłużyć posiadanym taborem, zwłaszcza, że największą liczbę osób należy przewieźć w ciągu paru godzin rannych (dojazd do pracy) i paru poobiednich (powrót).

Zagadnienie zwiększenia taboru jest najważniejszym zadaniem, które jedynie może poprawić obecną sytuację, lecz wytwórnie dopiero zaczynają swoją działalność. Narazie otrzymało EKD pomoc ze strony Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które wypożyczyły 6 wagonów motorowych, rewindykowanych z Berlina. Wagony te wymagają pewnego czasu dla doprowadzenia ich do porządku i zostaną prawdopodobnie w kwietniu uruchomione na linii Warszawa — Włochy. Poza tym EKD dąży do odciążenia swych linii, wzgl. rozszerzenia ich działalności drogą odpowiedniej rozbudowy, wzgl. uruchomienia pomocniczej komunikacji samochodowej, która uzyskała akceptację najwyższych czynników Państwa. Sprawa ta jest w załatwieniu i w niedługim czasie komunikacja taka zostanie uruchomiona.

Organizacja EKD odznaczała się zawsze harmonijną współpracą wszystkich pracowników. Dziś współpraca zacieśniła się znacznie przez obecność przedstawicieli pracowników w Zarządzie Państwowym przedsiębiorstwa oraz przez zorganizowanie się ich w Kole EKD Związku Zawodowego Kolejarzy.

EKD posiada cały szereg instytucyj społecznych, mających na celu pomoc i ułatwienie życia swym pracownikom. Na czoło wysuwa się poradnia profilaktyczna, utworzona podczas wojny. Za ubiegły rok poradnia udzieliła ponad 10.000 porad, dokonała prawie tyleż zabiegów, wydała ponad 2.000 leków. Dla ciężko chorych na płuca EKD ma kilka miejsc w Sanatorium w Otwocku, a w pięknie położonej miejscowości kuracyjnej, Kudowie-Zdroju na Dolnym Śląsku, posiada dom wypoczynkowy. Poza tym jest, prowadzona specjalna opieka nad dzieckiem (w lecie półkolonie) oraz gabinet dentystyczny.

Pomoc w tak ważnej dziś kwestii żywnościowej jest okazywana przez prowadzenie kuchni pracowniczej oraz przez zorganizowanie Spółdzielni Spożywców.

Miniony rok pracy EKD jest poważną dodatnią pozycją w dziejach tej instytucji i w dziejach odbudowy Warszawy.

Zbiorowa Szkoła Zawodowa Dokształcająca dla Monterów - Elektryków przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie przyjmuje zapisy uczniów z fabryk i zakładów elektrotechnicznych z terenu m. st. Warszawy do klasy I, II i III-ej w lokalu szkoły przy ul Rakowieckiej 23 od dnia 25 lutego do 6 marca 1946 roku od godziny 3 do 5 popoł

213

OGŁOSZENIA DROBNE

Dzień Warszawy

CHLEB NA KARTKI MARCOWE

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych spożywczych wydawany będzie na karty zaopatrzenia na miesiąc marzec chleb w następujących ilościach: od 1 — 2 marca na kupon Nr. 1 dla kat. I — 1 kg., II, III i IR po 0,5 kg., a dla IIR 0,25 kg.; od 4.— 5 marca na kupon Nr. 2 dla kat. I, II, IR po 0.5 kg., III i IIR — 0,25 kg; od 6 — 7 marca na kupon Nr. 3 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 1; od 8 — 9 marca na kupon Nr. 4 dla I, II, IR i IIR po 0.5 kg., dla III — 0.25 kg.; od 11 — 12 marca na kupon Nr. 5 kat. I — 1 kg., II, III — 0,5 kg., IR i IIR— 0,25 kg.; od 13 — 14 marca na kupon Nr. 6 dla I, II i IR — 0,5 kg., dla III i IIR — 0,25 kg.; od 15 — 16 marca na kupon Nr. 7 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 1; od 18 — 19 marca na kupon Nr. 8 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 4; od 20 — 21 marca na kupon Nr. 9 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 1; od 22 — 23 marca na kupon Nr 10 dla kat. I i II po 0,5 kg., dla pozostałych 0,25 kg.; od 25 — 26 marca na kupon Nr. 11 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 1; od 27 — 28 marca na kupon Nr. 12 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 4 i od 29 — 30 na kupon Nr. 13 w tych samych ilościach co na kupon Nr. 1.

Do rozdziału chleba na karty kat. III, IR i IIR będą wypiekane bochenki jednokilowe.

Powyższy rozdzielnik powinien być umieszczony w sklepie rozdzielczym na widocznym miejscu.

KONFERENCJA SPORTOWA W YMCA

Dnia 2 marca o godz. 17 w gmachu Polskiej YMCA (Konopnickiej 6) odbędzie się konferencja przedstawicieli związków, klubów sportowych, organizacji młodzieżowych, świetlic, szkół z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawa opieki sportowo - lekarskiej nad ćwiczącymi na terenie m. st. Warszawy, 3) Dyskusja.

— o —

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8) Godz 17.30 „Cyrulik Sewilski” Rossiniego

Teatr Polski (Karasia 2) dziś Akademia ku czci Armii Czerwonej.

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu”

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty” w reżyserii J Bielicza

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o godz. 18 komedia Antoniego Cwojdzińskiego: „Freuda teoria snów”.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) gra codziennie rewię pt „Aby do wiosny” Pocz o godz 17 i 19 W niedziele i święta o 15. 17 i 19

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz” Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską

KINA

Kino *Atlantic* ul Chmielna 33 Program składany filmów polskich „Proces Norymberski”, „Wieczór Wigilijny” z Zelwerowiczem i inne.

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 Film radziecki „Świat się śmieje” i aktualności

Kino *Tęcza* Żoliborz Susina 4 „Skrzydlaty dorożkarz” i aktualności

Kino *Syrena* Praga, Inżynierska 4 „Nieuchwytny Smith”

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72 codziennie od 9 do 12-ej w poł

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13 15. 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11-ej.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 28 LUTEGO

7.00 — Dzien. por. 7.15 — Muzyka z płyt. 7.50 — O czym pisze prasa stoł 8.00 — Powtórzenie dzien. por. 11.00 — Kronika Warszawy. 12.15 — Dzien. poł 12.30 — Muzyka z płyt. 12.50 — Skrz. poszuk. rodz. 13.05 — Utw. fortep. w wyk. A. Bay. 13.20 Na ziemiach odzyskanych. 16.00 — Aud. dla dzieci. 16.40 — Przegl. codz. 17.30 — „Mozaika muzyczna” 18.20 — Konc. kameralny w wykonaniu L. Kmitowej. 19.00 — Przegl. prasy kraj. 19.15 — Skrz poszuk rodzin zagranicą. 19.40 — Dzien. wiecz. 19.55 — Kolejna aud. z płyt. 20.30 — Skrz. poszuk rodz zagranicą. 22.00 — Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22.45 — Ostat. wiad. dzien. rad 22.55 — Przegląd prasy zagran. 23.00 — Muzyka tan. z płyt 23.25 — Skrz. posz. rodz. zagran. 24.00 — Hymn.

Z ŻYCIA PPS PARTII

PIĄTKOWE ZEBRANIA DYSKUSYJNE

Sekcja kulturalno - oświatowa Dzielnicy Śródmieście wznawia piątkowe zebrania dyskusyjne W najbliższy piątek, dn. 1 marca o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy (Mokotowska 51) tow. Sendłak wygłosi odczyt p. t. „Ruch spółdzielczy w Polsce”.

ZABAWA TANECZNA

Sekcja Kobieca Dzielnicy Śródmieście — zaprasza towarzyszy na Zabawę Taneczną, która odbędzie się dnia 2 marca (od godz 20 do rana) w lokalu Partii, ul. Mokotowska 51.

Orkiestra taneczna pod dyr. Władysława Brzezińskiego. Niespodzianki. Bufet — ceny niskie.

Całkowity dochód przeznaczony na „Pomoc zimową” i zakupienie Sztandaru Dzielnicy.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY

Odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatu warszawskiego odbędzie się we wtorek, dn. 5 marca rb. o godz. 10 rano w lokalu WK PPS ul. Śnieżna 4).

KALENDARZYK OM TUR

Dziś, w środę, o godz. 16, Komitet Miejski OM TUR zwołuje odprawę przewodniczących i sekretarzy w lokalu HC, Mokotowska 3. Obecność obowiązkowa.

*

Odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych woj. Warszawskiego odbędzie się dnia 10.III rb., w niedzielę, o godz. 10.

*

Woj. Komitet OM TUR przypomina o wpłaceniu prenumeraty za „Młodzi Idą” i nadsyłaniu korespondencji.

*

Dnia 11 marca rozpocznie się nowy kurs samochodowy.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Woj. Kom. OM TUR. Śnieżna 4.

REJESTRACJA CZŁONKÓW OM TUR DZIELNICY POWIŚLE

Zarząd Koła OM TUR Dzielnicy Powiśle wzywa wszystkich członków do ponownej rejestracji w dniu 28 bm. o godz 16—19 w Świetlicy Elektrowni Miejskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Niestawiennictwo powoduje wykreślenie z listy członków.

DZIELNICA MOKOTÓW

W niedzielę, dnia 3 marca rb. o godz. 11 w Domu Partyjnym, przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem tow. red. Zbigniewa Mitznera.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW PRZY KW P P S

W lokalu KW PPS przy ul Śnieżnej 2/4 odbędzie się 28 b m o godz 16-ej zebranie Koła Prelegentów na którym tow St Grossa wygłosi referat o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dzielnica PPS. Ochota

pomaga zdemobilizowanym żołnierzom

Już z daleka przyciągają oczy rozjaśnione okna lokalu Dzielnicy Ochota. Przy wejściu uderza nas gwar rozmawiających towarzyszy. W bocznej sali słychać fortepian, przy akompaniamencie głosów młodzieży OM TUR-owej. Wszędzie panuje serdeczny, wesoły nastrój. Ta atmosfera jest tłem, na którym odbywa się wytężona i uparta praca organizacyjna. Wdając się w rozmowę z przypadkowo spotkanymi towarzyszami, dowiedziałem się, że:

Dzielnica przed rokiem liczyła bardzo niewielu członków. Lokal zupełnie wypalony Dzisiaj ilość członków powiększyła się więcej niż stokrotnie.

Obecnie jesteśmy w trakcie montowania powstałego z inicjatywy PPS Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. I stać nas było na to, by ufundować sztandar dla Dzielnicy, a teraz myślimy o sztandarze dla naszej OM TUR.

Ale co zrobiliście dla mieszkańców Ochoty — pytam tow. Górnickiego przewodniczącego miejscowej dzielnicy.

— To, jak to nie wiecie — mówi zdziwiony, że przy głównym poparciu naszej dzielnicy istnieje hotel na Ochocie dla zdemobilizowanych żołnierzy. Znajdują oni u nas mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Staramy się dla nich o pracę i w miarę możności zaopatrujemy ich w ciepłą bieliznę. Pomagamy im odnaleźć rodzinę, by ułatwić im start do cywilnego życia.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń Robotnika” — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62. Puławska 49, Rozdzielnie gazet Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu”: Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — Wolność” Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB” — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe” — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05242 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza” nr 1 — „Robotnik”